

## LESZEK SZCZEPAŃSKI

ur. 1933; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Projekt Lublin. Opowieść o mieście, ulica Krakowskie Przedmieście 66, Julian Ślaski, dzieciństwo, cmentarz ewangelicki, pomoc koledze

### Niemcy w miejscu cmentarza ewangelickiego wykopali wielki rów na wodę

Mieszkałem vis a vis tak zwanego murku, na którym dzisiaj kwaciarki sprzedają kwiaty na rogu Ewangelickiej i Krakowskiego Przedmieścia. Krakowskie 66, dom który został wybudowany na przełomie XIX i XX wieku. Właścicielem był wtedy doktor Julian Ślaski, ginekolog. Miał jedyną możliwość wybudowania tego domu w Lublinie, trochę nawet na chodniku. Tak że ten dom do dziś wystaje i zwęża chodnik w tym miejscu. Działkę miał widać małą, bo tam i podwórko było niewielkie, ale wystarczające, byśmy grali tam w szmaciankę - taką piłkę, jak mieliśmy kilkanaście lat. A za tym tak zwanym murkiem był cmentarz ewangelicki. I co było dla mnie pewnym zaskoczeniem - nazwiska były często niemieckobrzmiące na płytach pomników, a Niemcy postanowili ten cmentarz zniszczyć, pozostało jeszcze kilka pomników. [Zniszczyli] po to, żeby wykopać tam dosyć głęboki rów i wlać tam wodę potrzebną na wypadek oblężenia. Przynajmniej tak mówiono podówczas, a wątpię, by do innych celów służył. Na pewno nie był to basen kąpielowy. Był dość głęboki, żeby wiele tych hektolitrów pomieścić, miał boki nie prostopadłe, a skośne, które szybko zresztą pokryły się glonami i były bardzo śliskie, więc tam wejść to potem wyjść było trudno, bo skośna ściana i ślisko. Pamiętam taką historię, jak mój młodszy kolega, sąsiad, Kajtek, ślizgał się na tym zamarzniętym już zbiorniku i wpadł. Załamała się pokrywa lodu zbyt cienka i zaczął tonąć, poważnie tonąć, nawet głowę przez chwilę miał pod lodem. Ja się strasznie przeraziłem, zacząłem krzyczeć. Ale był okres okupacji i Niemcy postawili tam takie radio na wysięgniku, na prawie tej wysokości jak latarnia uliczna, zwane "szczekaczką". I tak najpierw przez to radio nadawali swoje wiadomości, jak zdobywają tereny, czy potem jak się wycofali na z góry upatrzone pozycje. No i była grupka ludzi, która słuchała. I Jezus! Jak zaczęli na mnie krzyczeć, że ja się drę i nie mogę zrozumieć, co tam jest. A ten już się topił. Na szczęście znalazł się jakiś słuchacz, który oderwał się od tej grupki. Tam były patyki,

krzaki rosły, podobnie jak teraz, ułamał gałąź i jakoś tam podał, i uratował w ten sposób Kajtka. Ten zbiornik wodny był jeszcze parę lat po wojnie, a potem został zlikwidowany, teraz tam mamy trawkę, skwerek i już niewielu ludzi nie pamięta, że tam był zbiornik wodny zrobiony przez okupantów, przez Niemców.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2016-06-07, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Joanna Majdanik
<b>Redakcja</b>	Piotr Lasota
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"